

Zarząd Okręgu: I rząd od lewej strony: Babel Jan — Wydz. Finansowy, Rzeszowski St. — Sek. Szk. Specjalnego, Wałkówna A. — Wydz. Pedagogiczny, Kinsner K. — Prezes Okręgu, Konasiewiczówna M. — Sekcja Pracy Kobiet, Dr Schmidt A. — Wydz. Organiz., Józefowicz F. — Wydział Obrony Prawnej. II rząd: Gutowski T. — Prezes Pow. Hybnik, Furman T. — Przew. Kom. Rew., Czoppówna M. — Sekcja Przedszkola, Depowski St. — Wydz. Pracy Spół., Gierat K. — Oddz. Grodz. Katowice, Pawlus J. — Prezes Pow. Świętochłowice, Błach Fr. — Oddz. Grodz. Chorzów. III rząd: Dąbrowa J. — Red. „Ogniskowca”, Ryzewski St. — Szk. Średnie, Czorny St. — Oddz. Pow. Pszczyña, Gabzdyl T. — Prezes Oddz. Pow. Katowice, Gładysz T. — Prezes Oddz. Pow. Tarnowskie Góry.

zacje na terenie: Kol. Kol. Kinsner, Mangold, Mazanek, Rzeszowski, Syska, Szafran.

Z chwilą powstawania coraz to nowych komórek organizacyjnych, a co za tym idzie coraz bardziej rozszerzająca i pogłębiająca się praca, zachodzi konieczność tworzenia komórek nadrzędnych w powiatach, tzn. Oddziałów Powiatowych. I tak w roku 1925 powstaje Oddział Powiatowy w Bielsku z pierwszym prezesem kol. Kaszperem Jerzym. W tym samym roku powstaje również Oddział Powiatowy w Cieszynie z pierwszym prezesem kol. Żebrokiem Janem. Następnie w roku 1926 powstaje Oddział Powiatowy w Rybniku z pierwszym prezesem Mijalem Józefem. W roku 1928 powstają dwa Oddziały Powiatowe, a to w Pszczynie z pierwszym prezesem kol. Dyndowiczem Władysławem i w Świętochłowicach z pierwszym prezesem kol. Kossakiwiczem Kazimierzem. Następnego roku (1929) powstaje Oddział Powiatowy w Wodzisławiu z pierwszym prezesem kol. Rogowskim. Oddział ten po 6-letnim istnieniu z powodu warunków terenowych zostaje w roku 1935 zlikwidowany i złączony z Rybnikiem.

Rok 1930 przynosi Organizacji dwa nowe Oddziały Powiatowe, a to w Katowicach z pierwszym prezesem kol. Jakóbkim Janem i w Lublińcu z pierwszym prezesem kol. Gaszychem Piotrem. Wreszcie w roku 1933 powstaje nasz najmłodszy Oddział Powiatowy w Tarnowskich Górach z pierwszym prezesem kol. Kłapą Władysławem.

Na tworzenie się Oddziałów Powiatowych wpływała liczba tworzących się nowych komórek organizacyjnych, nowych Ognisk w terenie (patrz tabela I). Komórek organizacyjnych przybywa, liczba członków rośnie tak, że z liczby 280 członków w r. 1922 i 6-ciu Ognisk w ciągu lat piętnastu dochodzi do 59 Ognisk i 2781 członków na ogólną liczbę 4700 nauczycieli zatrudnionych na terenie województwa śląskiego (patrz tabela II i III). Zrozumienie organizacyj zawodowej i spoistości wewnętrznej rośnie, ideały krystalizują się, tworząc karną, świadomą celu i swych zamierzeń armię.

Przy warsztacie pracy organizacyjnej

Na XIV Zjeździe Sprawozdawczym Okręgu Śląskiego, odbytym w Katowicach dnia 15 grudnia 1935 r., został wybrany Zarząd Okręgu w następującym składzie:

Prezes — kol. Kinsner Eugeniusz.

Wiceprezes, Przew. Wydz. Organiz. — kol. dr Schmidt Antoni.

Przew. Wydz. Pedagogicznego — kol. dr Kasztelowicz Stanisław.

Przew. Wydz. Pracy Społecznej — kol. Depowski Stefan.

Przew. Wydz. Obrony Prawnej — kol. Józefowicz Feliks.

Przew. Wydz. Finansowego — kol. Babel Jan.

Tabela I. Ruch organizacyjny.

Powstawanie Ognisk wraz z liczbami członków założycieli w latach:													
1922	1923	1924	1925	1926	1927	1929							
Mysłowice	87	Bieliszowice	48	Bielsko	40	Stożeniec	16	Piekary	22	Istebna	8	Brzezinka	24
Mikolów	35	Janów	21	Czechowice	35	Pszczyna	26	*Psary	10	Nowa Wieś	28	Suszec	13
W. Chelm	21	Stemianowice	95	Strumień	35	Wodzisław	51	*Brzezina Śl.	15	Tychy	90	Łagiewniki	31
Rybnik	60	Katowice	53	Cieszyn	40	Świętochłowice	19			Jastrzębie	32	Orzegów	10
*Nowe Hajduki	53	Lubliniec	20	Skoczów	35	*Golańcowice	12			Zdrój	24	W. Hajduki	21
*Dąb	23	Knurów	31	Ustroń	35					Pszów	30		
		Nowy Bytom	27	Zebrzydowice	15					Czerwionka	30		
		Ruda Śl.	15	Kochłowice	19					Lipiny	30		
		*Szarlej	34	Michalkowice	24								
		*Król. Hala	37	Welnowice	20								
				Bierną Śl.	13								
				Chropaczów	19								
				Tarn. Góry	22								
Powstawanie Ognisk wraz z liczbami członków założycieli w latach:													
1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936							
W. Dąbrówka	25	Chorzów	13	M. Dąbrówka	10	Kochanowice	13	Kamień	19	Jaworze	32	Miedźna	15
		Brzeziny	27	Kalety	10	Wozniki	18			Rydułtowy	38	Piotrowice	11
				Godula	12	Miasteczko	9			Zory	30		
				Nakło	11	Radzionków	33			Pawłowice	21		

*) Ogniska, oznaczone gwiazdką uległy likwidacji z powodu komasacji z innymi Ogniskami.

Tabela II.

RUCH ORGANIZACYJNY

OGÓŁEM
CZŁONKÓW

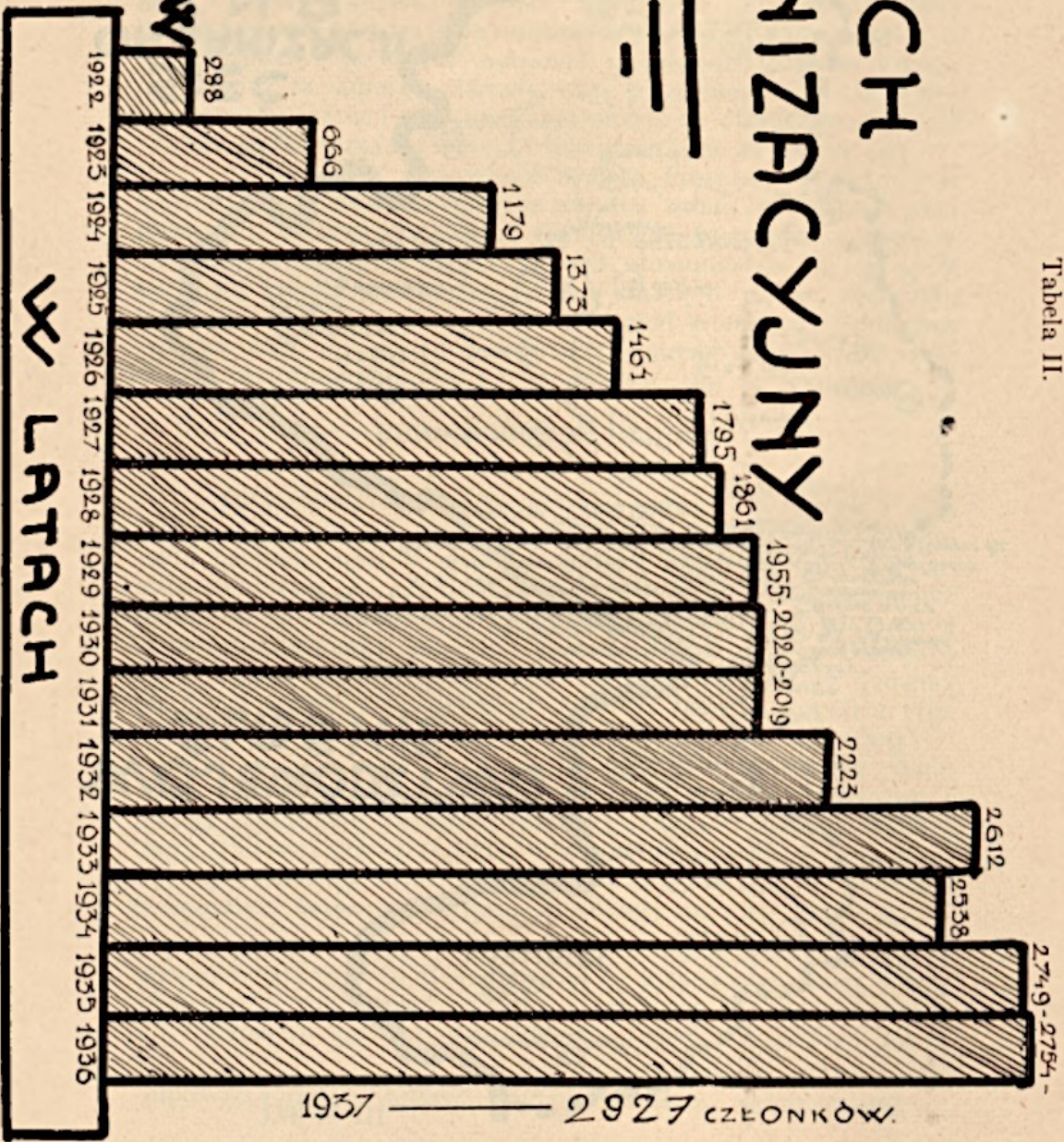


Tabela III.



Równocześnie w skład Zarządu Okręgu weszli Przewodniczący Sekcji Zawodowych Okręgu, a to:

1. kol. Czoppówna Maria — Przew. Sekcji Wych. Przedszk.
2. kol. Rzeszowski Stanisław — Przew. Sekcji Szk. Specjalnego.
3. kol. Bakoś Mieczysław — Przew. Sekcji Szk. Zawod. i Dokszt.
4. kol. Ryżewski Stefan — Przew. Sekcji Szkoln. Średniego.

W skład Zarządu Okręgu w myśl postanowień statutowych z urzędu weszli Kol. Prezesi Powiatowi oraz Prezesi Oddziałów Grodzkich, a mianowicie Kol. Gabzdyl Teofil, Gasztych Piotr, Gładysz Tomasz, Gutowski Tadeusz, Jarończyk Aleksander, Obrzut Franciszek, Orłowski Bolesław, Pawlus Józef, Stelmach Kazimierz, Żebrok Jan.

Różnorodność pracy organizacyjnej i zasięg tej pracy wykazują artykuły zamieszczone w „Ogniskowcu“. Okres pracy tej kadencji Zarządu przypadł na czasy ciężkie, poprzez hold złożony Nieśmiertelnemu Twórcy Państwa Polskiego, Honorowemu Członkowi Z. N. P. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu aż do chwili zadokumentowania solidarności, spójności i niezmiennych ideałów w Katowicach. Całość członków w tych chwilach przełomowych dla pracy związkowej wykazała jednolity front i złożyła z wynikiem bardzo dobrym egzamin organizacyjny.

Praca pedagogiczna

Jubileusze to dni wspomnień, którymi obejmujemy dzieje życia na pewnym odcinku czasu. Ale wspomnienia, jakie zwykliśmy snuć, grzebiąc w pamiętnikach jednostki, niełatwo dadzą się ująć, gdy chodzi o karty historii organizacji takiej, jaką jest Z. N. P. Tu wspomnienie przeobraża się w dzieło historyczne, w którym należałoby przedstawić rozwój szkolnictwa na Śląsku i na tym tle dać obraz wysiłku zorganizowanego nauczycielstwa w Z. N. P. w tworzeniu się tego szkolnictwa.

Czy trzeba aż statystyk, dokumentów i wykresów, by stwierdzić, że szkolnictwo na Śląsku rozwijało się z pełnym rozmachem? Zdajemy sobie dobrze z tego sprawę. Wiemy, że zbudowano tysiące murów publicznych gmachów szkolnych, urządzono je w nowoczesny sposób, zorganizowano odpowiednio do specjalnych zadań nauki. Gdy ogarniemy wzrokiem tamte czasy z r. 1922 i dzisiejsze, widzimy, jak przebudowano ustrój szkoły, konstruowano nowoczesny system nauki, zorganizowano inny bieg twórczości pedagogicznej. Obserwujemy stale pogłębianie się pracy dydaktycznej, upowszechnienie oświaty w zasięgu szkoły powszechnej i w dziedzinie szkół zawodowych. Jesteśmy świadkami dużego zróżnicowania się szkolnictwa w przygotowaniu do zadań dziecka w życiu oraz różnokierunkowości poglądów, które ogarniają młodzież w zawodowym przygotowaniu.

Wszystko to zmieniło do gruntu oblicze szkoły na Śląsku. Z koszarowej gromady, ujętej pruskim nakazem i groźbą kary, zatechłej od przemocy i ucisku narodowego, wyzwoliła się szkoła i stała się ośrodkiem kultury obywatelsko-wychowawczej, pełnej radosnego porywu i twórczej siły, stała się ogniskiem, wiedzą w wykuwaniu wartości nowoczesnego obywatela narodu.

Nie powstawał ów złożony proces rozwoju szkolnictwa na Śląsku tylko na skutek związku z ogólnymi przeobrażeniami wewnątrz państwa. Tworzyło go świadomie nauczycielstwo w większości zgrupowane w Z. N. P.

Nauczyciel-związkowiec szedł do warsztatu pracy z własnym przekonaniem o wielkiej roli swego zadania. Wiedział, jak stworzyć dzieło, ku czemu zdążyć. Bo nauczycielstwo Z. N. P. miało od samego powstania organizacji na Śląsku swe ideowe założenia, swój własny pogląd na zagadnienia szkoły.

Polityka szkolna.

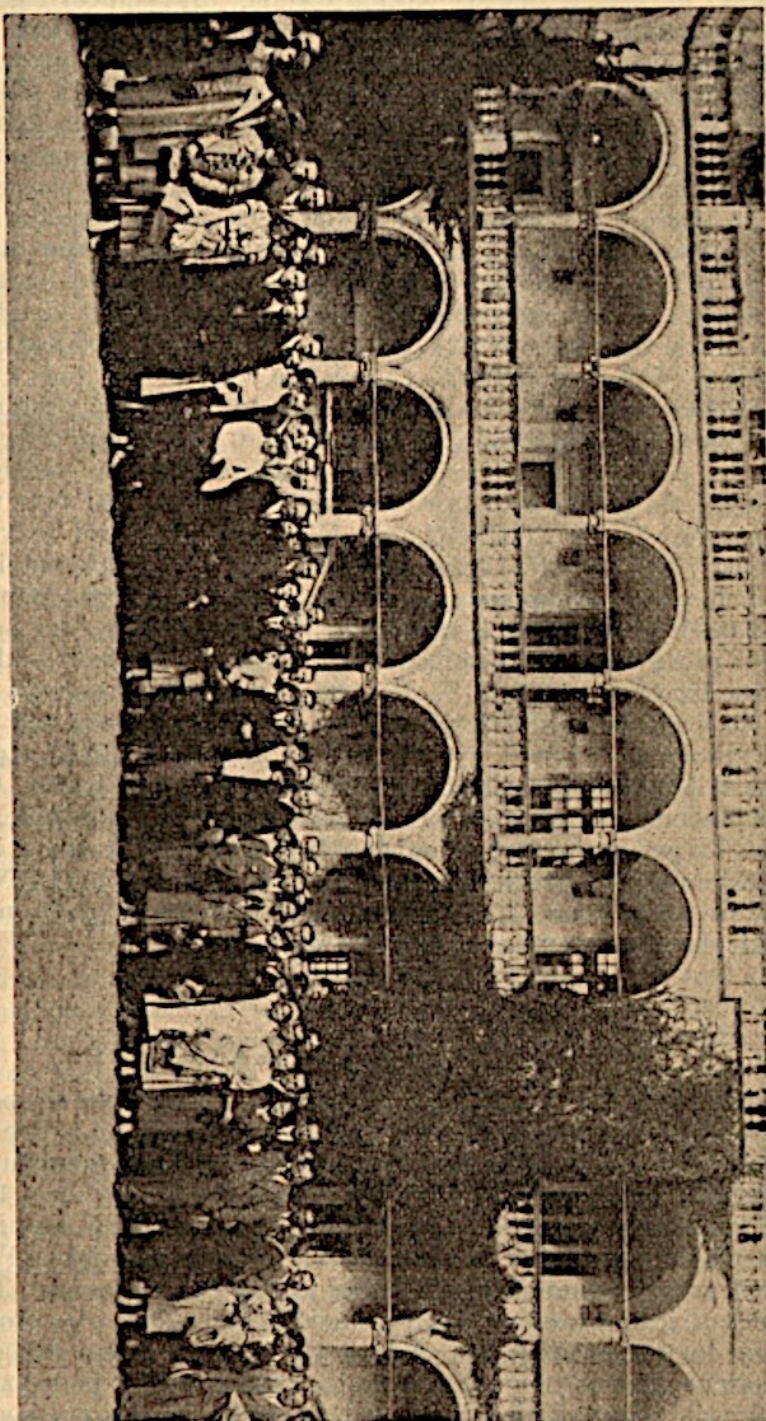
Stanowisko ideowe Z. N. P. w sprawie polityki szkolnej od początku istnienia organizacji na Śląsku było zdecydowane i różniło się w wielu wypadkach od poglądów innych organizacji nauczycielskich, które chciały zacieśniać ideał szkoły polskiej do partyjnego wymiaru. Z tego względu od 2 lutego 1923 r. Z. N. P. w imię swych poglądów musiał zrezygnować ze współpracy z innymi ugrupowaniami nauczycielskimi i, idąc własnym torem, wykuwać w świadomości społeczeństwa to przekonanie, które zdążyło do zmiany zapatrywań na właściwe, nowoczesne oblicze szkoły. Cóż było zasadniczą wytyczną naszej działalności? Rozumiejąc przelom, jaki dokonał się w kulturze Polski po uzyskaniu przez nią niepodległości, stawialiśmy zawsze sprawę szkoły jako fundamentalny problem społeczny i kulturalny. Szkoła stała się problemem społecznym, gdyż chodziło nam o powszechność szkoły. Jakkolwiek ustawa konstytucyjna to przewidywała, nie mniej w realizacji trzeba było walczyć o właściwą sieć szkolną, o tworzenie szkół wyżej zorganizowanych, o większą ilość budynków szkolnych, o równouprawnienie wielu przedmiotów, które nieraz traktowano po macoszemu, o ograniczanie liczby godzin w klasie do 30 i liczby uczniów, o tworzenie nowych etatów. Te i tym podobne właśnie czynniki decydują o powszechności nauczania. Ta stała opinia nauczycielstwa związkowego najpierw musiała stoczyć walkę z opornym i nieraz szkodliwym w swym zabarwieniu partyjnym nastawieniem ówczesnych władz szkolnych. Po r. 1927 te hasła jak największej powszechności szkoły stały się linią współrzedną do polityki szkolnej władz szkolnych i właśnie urobiona przez nas opinia stała się powszechnym mniemaniem, w wyniku którego ów pelen rozmachu rozwój szkoły

polskiej na Śląsku stał się zasadą ogólną. Przykładem tego może być fakt, że w r. 1936-37 85% było młodzieży w szkołach wyżej zorganizowanych, a zaledwie 14.6% w niżej zorganizowanych.

Idea demokratyzacji życia kulturalnego, wyrażająca się w konieczności jak największej oświaty, upowszechnieniem dóbr kulturalnych, by wskutek tego wciągnąć w obręb życia narodu największe masy obywateli, to ów kościół naszego ideowego programu. Dzisiaj nie wymaga on wyjaśnień, stał się wspólną myślą społeczeństwa. Ale aby ta myśl nabrała konkretnego wyrazu, trzeba było przebudować ustrój szkolny. I na tym odcinku działalność Z. N. P. ma swoją piękną kartę. Właśnie działalność Z. N. P. w okresie od 1924 do 1932 r. stoi pod znakiem ciągłej troski o właściwy ustrój szkolnictwa. Najpierw (od r. 1924) trzeba było walczyć o uniezależnienie administracji szkolnej od administracji politycznej, o rozszerzenie na województwo śląskie ustawy ramowej o ustroju władz szkolnych, musieliśmy domagać się polskich ustaw szkolnych, bowiem pod tym względem panował na Śląsku chaos. Ważnymi wtenczas były takie problemy jak kwestia egzaminu praktycznego, konferencji rejonowych, biurokratyzmu administracji, organizacji nauczania w klasach pierwszych i wyższych. Mimo wszystko na każdym kroku praca się rwała, niedomagania ustrojowe były widoczne. Wobec tego od r. 1927 Z. N. P. głosi hasło reformy ustroju szkolnictwa, jego jednolitości. Nastąpiła druga faza pracy nad ustrojem szkoły, bo chociaż ustawa szkolna została w 1932 r. uchwalona, to jednak na Śląsku trzeba było o nią staczać walkę. Odbywała się ona wszędzie, w prasie, na zebraniach, w sejmie, gdzie Z. N. P. przez swych posłów decydującą staczał walkę z innym projektem o ustroju szkolnictwa, wniesionym przez Ch. D. i N. P. R. A skoro ustawowo sprawa została załatwiona, spadł na nas ciężki obowiązek realizacji tej ustawy w życiu.

Myśl pedagogiczna.

Ale nie tylko na tle tych zagadnień uwidacznia się programowe stanowisko Z. N. P. W działalności organizacji widać wciąż występującą linię, która tworzy szczytową granicę wzrostu zainteresowań myślą pedagogiczną. Początkowo — jeszcze w r. 1920 — nauczycielstwo walczyło o język polski w szkole (np. na zjeździe 1922 r.), o jego pełny wymiar i właściwe stanowisko. Później jednak zagadnienia stają się coraz to więcej różnorodne. Troską wtenczas jest właściwa interpretacja programów, dostosowanie nauki do wieku nauczania, usprawnienie pracy celem osiągnięcia większego poziomu nauki, kwestia właściwych podręczników szkolnych, przeciążenie dzieci, ich selekcji, karność i swobody w nauczaniu, tworzenie szkół specjalnych. W miarę jednak jak



W dniu złożenia hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu (5. X. 1935).

kwestia organizacji szkoły przybierała coraz więcej realne kształty, gdy nauczycielstwo na tym odcinku mniej musiało dawać wysiłku, wtenczas coraz więcej nowych zagadnień zaczyna rozważać. Za przykład niechaj posłuży wyjątek z przemówienia posła Syski (wtenczas prezesa Okręgu Z. N. P.) na Sejmie Śląskim w związku z budżetem oświaty.

„Nie starczyło w budżecie funduszków na subsydiowanie gmin, na zakładanie nowych pracowni robót ręcznych, przyrodniczych, na powiększenie bibliotek szkolnych, na planowe zaopatrywanie szkół w pomoce naukowe, na urządzenie świetlic szkoln. Świetlice mają ważną rolę do spełnienia, gdyż zadaniem ich jest gromadzenie dziatwy szkolnej w porze popołudniowej dla przygotowania się do lekcji i pożytecznego spędzania wolnego czasu. Chodzi tu głównie o dzieci, które nie mają ku temu odpowiednich warunków w domu. Kwota na utrzymanie pracowni przyrodniczych, robót ręcznych i świetlic szkolnych wynosi w budżecie zaledwie 5.000 zł. Tutaj należy wskazać na niedostateczne wyposażenie nowych szkół powstałych z podziału wielkich szkół powszechnych. Jest pożądanym, aby Wydział Oświecenia Publicznego zainteresował się wyposażeniem tych szkół w pomoce naukowe.

W związku z potrzebą podniesienia rezultatów pracy szkolnej władze szkolne planują rozszerzenie sieci szkół i klas dla dzieci umysłowo upośledzonych, które winny być wyeliminowane z klas normalnych. Specjalnej opieki ze strony szkoły potrzebują także uczniowie wybitni na Śląsku, gdzie, jak wykazały pierwsze badania, rozpiętość uzdolnień u dzieci jest wyjątkowo duża, potrzeba troski o dzieci wybitnie uzdolnione szczególnie się narzuca.

W związku z nowymi programami podejmuje się nowe prace. Przygotowuje się sieć okazowych ogródków i pasiek szkolnych oraz hodowli drobiu i królików, na co w budżecie przeznaczono dość niską kwotę 5000 zł. Nadto poświęca się wiele uwagi i pracy, by w należytej mierze uwzględnić w nauce szkolnej wiedzę i wartości regionalne. Już wielu nauczycieli gromadzi materiały do opracowania monografii poszczególnych miejscowości względnie powiatów. Poza tym dąży się do większego wykorzystania radia i kina do potrzeb szkolnych“.

Wraz z realizacją nowych programów powstały i nowe problemy dydaktyczne. Z tego względu Z. N. P. kwestie te brał na warsztat swej pracy i rozważał je w trosce o wysoki poziom nauki. Przykładem tego mogą być następujące zagadnienia: monografia środowisk, znaczenie ich pedagogicznego wykorzystywania w nauczaniu, ocena uczniów, zagadnienie drugoroczności w szkole, czytelnictwo w szkole i zagadnienie cichego czytania, ogrody szkolne, znaczenie ich wychowawcze i dydaktyczne, rady rodzicielskie, opieki klasowe, samorzady w szkole, organizacje uczniow-

skie, świetlice uczniowskie, organizacje rozrywek dla dzieci, organizacja obchodów szkolnych, sylwetki dzieci trudnych do prowadzenia, metody ośrodków zainteresowań, metoda łącznego nauczania, kursy praktyczne, związane z tą metodą, metoda zamierzeń, współzycie między szkołami wiejskimi, miejskimi i gimnazjum, organizacje pracy dydaktycznej poszczególnych przedmiotów, badania pewnych przejawów życia szkolnego, czy też pewnych cech zespołów uczniowskich, ideały młodzieży a dążenia na przyszłość, zagadnienia pomocy naukowych, prace z dużymi zespołami klasowymi.

Dodać tu można jeszcze takie sprawy, jak zagadnienie karności w szkole, ocena podręczników szkolnych, programy audycji radiowych i wiele, wiele innych. Te wszystkie problemy były przedmiotem rozważań zainicjowanych przez Z. N. P. w różnej formie, albo omawiano je na zebraniach pedagogicznych, albo na zebraniach ogólnych, omawiano je w „Ogniskowcu“ lub badano samodzielnie. Wyciągnąć należy z tego wniosek, że Z. N. P. trzymał wysoko sztandar myśli pedagogicznej, torował drogi dla nowoczesnego pojęcia pracy w szkole, organizował wolę swych członków do twórczego przetwarzania pedagogicznego nastawienia swych członków.

Urabianie duszy dziecka.

Jeszcze na innym odcinku Z. N. P. stale stawiał ideal programowy, mianowicie na odcinku właściwego urabiania duszy dziecka. Od samego początku istnienia prowadził wyteżoną walkę o polskość szkoły. Warto przypomnieć, że w r. 1922 zorganizował ogólny zjazd nauczycielstwa, by zaprotestować przeciw dowolnemu tworzeniu szkół niemieckich, protestował przeciw używaniu języka niemieckiego jako wykładowego w szkołach polskich, rzucił hasło: „Dziecko polskie do polskiej szkoły“. Należy również wspomnieć, że w r. 1923 urządzono „tydzień szkoły polskiej“ i od tego czasu stale występowano czy to na zjazdach, czy w prasie, czy też w życiu szkolnym przeciw roszczeniom niemieckim. Pod tym względem Z. N. P. dokonał wielkiego czynu w przeciwstawianiu się niemieckości na Śląsku. A jeżeli w roku 1936/7 stan był taki, że w szkole niemieckiej było dzieci 6.35%, to w tym duża jest zasługa członków Z. N. P. Tym więcej należy to podkreślić, że nauczyciel związkowiec miał przeciw sobie część społeczeństwa polskiego, musiał nieraz przeciwstawiać się wpływowi partyjnyemu na szkołę, by dziecko wychować w myśl ogólniejszego ideału dla dobra Polski. Łatwiejszą stała się ta praca, gdy programy szkolne wcielily w zakres pracy wychowawczej myśl państwową, o którą przedtem Z. N. P. już się upominał.

W trosce o dziecko Z. N. P. już w r. 1925 zainicjował konieczność współpracy domu ze szkołą, co stało się dzisiaj kardynalnym założeniem wychowawczym. Również w tym roku zaczęto się upominać o właściwą opiekę nad fizycznym stanem młodzieży i dlatego Z. N. P. zaczął inicjować dożywianie dzieci, zaczął upominać się o kolonie i higienę szkół, co już dzisiaj weszło do zasadniczego programu wychowawczego szkoły.

Samokształcenie.

Do programowych zadań Z. N. P. na Śląsku należało rozwijanie samokształcenia wśród nauczycielstwa. Z. N. P. zawsze stał na stanowisku, że twórcą szkolnego procesu jest sam nauczyciel, jego osobowość. Dlatego w wielu wystąpieniach swych na temat stosunków służbowych chodziło mu o wytworzenie dla nauczyciela takiego stanowiska, by praca jego oparta na zaufaniu władz i społeczeństwa dawała możliwości najwszechstronniejszego rozwoju jego zdolności. W związku z tym pozostaje dbałość o jego wysoki poziom wiedzy, która z natury rzeczy musiała powstawać przez samokształcenie. Już powyżej wymienione zagadnienia przykładowo tylko wskazują, ile ważnych problemów było przedmiotem przemyślenia u nauczycielstwa, jak wzrastał horyzont zainteresowań myślą pedagogiczną. Nie mamy statystyk odnośnie do kursów urządzanych przez Z. N. P. ani liczb ich uczestników, nie możemy przytoczyć cyfr, ilu członków Z. N. P. ukończyło W. K. N. względnie uczęszcza na Instytut Pedagogiczny Nauczycielski, należy jednak stwierdzić, że kursy takie na Śląsku urządzono zarówno z inicjatywy Okręgu jak i Powiatów względnie Ognisk. Były one rozmaite, jedne miały przygotować do egzaminu praktycznego, inne znowu rozszerzyć wiedzę w zakresie danej specjalności (jak np. kurs robót ręcznych), a wreszcie miały zapoznać z nowym ustrojem szkoły. Ponadto należy zauważyć, że w dążeniu do samokształcenia nauczycielstwo grupowało się w sekcje, jak np. Sekcja Nauczycieli Zajęć Praktycznych, Szkolnictwa Specjalnego, Nauki Śpiewu, Kierowników Pracowni Przyrodniczej, Muzyczna, Wychowawczyń Przedszkoli itp., które w swym łonie pracowały nad poszerzeniem swej wiedzy zależnie od różnorodności swych zainteresowań. Spośród tych kwestii zawsze największą troską otaczano młodych nauczycieli, w związku z czym opracowano dokładny projekt opieki nad nimi, a projekt ten stał się przedmiotem obrad na wspólnej konferencji przedstawicieli i władz i Związku w roku 1936. Starano się również nie zaniedbywać pracy samokształceniowej w zakresie kultury ogólnej, z tego względu zapoczątkowano pracę odczytowo-kulturalną w Ogniskach oraz naukową w „Ogniskowcu“.

Należy tu wymienić cenną inicjatywę Z. N. P. na Śląsku,

założenie Poradni Pedagogicznej (w roku 1936), której celem jest niesienie pomocy w pracy samokształceniowej, udzielanie porad w specjalnie trudnych sytuacjach w pracy dydaktycznej, wychowawczej, ułatwianie realizowania programów naukowych, orientowanie nauczycielstwa w najnowszych poczynaniach pedagogicznych. W ciągu okresu jej krótkiego jeszcze istnienia udzielono 75 porad.

Twórczy czynnik kulturalno-społeczny.

Tak w ogólnej syntezie, w przekroju niejako przedstawia się praca Z. N. P. na odcinku pedagogicznym. Chociaż przedstawienie tego dorobku dalekie jest od wyczerpania szczegółowego każdego



Z pogrzebu Prezesa Zarządu Głównego ś. p. Stanisława Nowaka w Krakowie dnia 9. III. 1936.

poczynania Z. N. P. w tej dziedzinie pracy, niemniej jednak można na podstawie powyższych faktów stwierdzić, że nauczyciel-związkowiec był twórczym czynnikiem kulturalno-społecznym w życiu Śląska. Twórczość jego miała znamiona ideowego rozbudowywania kultury szkolnej na Śląsku, w zakresie jej organizacji, poziomu nauki, metod nauczania, troski o wychowanie duszy dziecka pod względem narodowym i moralnym. Tej pięknie zapisanej karty wielu wysiłków, śmiałych przedsięwzięć, dużego dorobku kulturalnego nikt nie może przeoczyć w historii odbudowy państwowości polskiej na Śląsku. Stwierdza to jasno i dobitnie Wojewoda Dr Michał Grażyński w swej mowie budżetowej z dnia 25 stycznia 1937 r.:

„Należy pamiętać o tym, że praca jego (tj. nauczyciela) jest wykonywana w warunkach niezmiernie ciężkich, nie tylko ze względu na stosunki narodowościowe, społeczne i gospodarcze, ale także ze względu na to, że od nauczyciela poza jego obowiązkami szkolnymi wymaga się jeszcze dużej pracy społecznej. Chcę stwierdzić z całym poczuciem odpowiedzialności, że nauczycielstwo tutaj tak w szkole jak i poza szkołą wypełnia dobrze swoje obowiązki, i że praca jego łączy się jak najściślej z tymi zasadami wychowawczymi, o których poprzednio wspomniałem, oraz z tymi ideałami narodowymi i państwowymi, które tworzą wytyczną dla uczciwej pracy obywatelskiej. Uważałem za swój obowiązek w tej Izbie wypowiedzieć swój pogląd na temat wartości i pracy nauczyciela na Śląsku po to, aby odeprzeć w sposób niebudzący wątpliwości te ataki, które zniweczyły do uszczuplenia jego zasług patriotycznych i do podważenia tego zaufania, którym powinien się cieszyć w polskim społeczeństwie.“

Zaszczytny to pomnik pamięci o nauczycielstwie, które wzniosło kulturę Śląska swoją wieloletnią ideową i żmudną pracą. Trwać ona będzie w duszy społeczeństwa śląskiego przez wiele lat.

Praca społeczno-oświatowa

Od pierwszej chwili istnienia naszej Organizacji stanęliśmy w ogniu walki, bo reprezentowaliśmy element, który niesie nowe wartości i szuka wcielenia ich w życie.

Z pracą każdego nauczyciela łączyła się nierozzerwalnie praca społeczno-oświatowa wśród młodzieży pozaszkolnej i dorosłych od tej chwili, gdy nauczyciel polski stanął do pracy jakże trudnej i ciężkiej w pierwszym okresie przynależności Śląska do Polski. Chwasty narosłe na ziemi śląskiej wskutek kilkunastuletniej niewoli, a zwłaszcza przejść ostatnich lat, mianowicie wojny światowej i plebiscytu, wpleniły się bujnie, a spragniona ziemia czekała na ziarno i siewcę. Wrogie siły działały jeszcze całkiem jawnie, siejąc zamęt i niepokój, licząc na to, że walką i krwią zdobyta ziemia nie utrzyma się długo przy młodym Państwie Polskim, któremu wrócono niedługi żywot.

Silami odśrodkowymi były nie tylko olbrzymie wpływy Niemców, ale i Polacy rozbici na obozy polityczne i grupki, spośród których liczne przybyły hasła separatystyczne w zaślepieniu i zaciętrzewieniu. Stanowisko nauczyciela w tej sytuacji było niezmiernie trudne i odpowiedzialne. Osobą swoją reprezentował Polskę, dlatego spoglądano na niego ze zrozumiałym zainteresowaniem, bo propaganda niemiecka, przedstawiając Polskę w najbardziej czarnych barwach, zostawiła osad nieufności.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zaczął skupiać w swych szeregach najwartościowszy element nauczycielski. Selekcji dokonywało życie. Być Ogniskowcem, trzeba było niemałej odwagi cywilnej, aby z tytułu przynależności do tej organizacji narażać się władzom ówczesnym, ambonie i różnym odłamom politycznym. Przypomnieć trzeba, że byliśmy samotni jako zorganizowana grupa, która reprezentowała zdecydowanie ideologię Marszałka Józefa Piłsudskiego i ideologię służby dla Państwa. Reprezentowaliśmy ją zarówno w pracy szkolnej jak i pozaszkolnej, jakkolwiek była mało popularna i przysparzała nam wrogów.

Zdecydowana postawa nauczycieli-związkowców pozwoliła od razu wytworzyć sprężystość w pracy komórek organizacyjnych, na czele których stanęli starsi koledzy, doświadczeni i wypróbowani. Życie organizacyjne dawało członkom rozmach i zapał, wyrabiało w szeregach tak licznie wtedy reprezentowanych młodych nauczycieli odpowiednią postawę, dodawało sił do ogromnie wyczerpującej pracy, zarówno w szkole jak i poza szkołą. Pracy było wiele, a rąk mało. Trzeba się było dwoić i troić, by podolać wszystkim zadaniom. Polski nauczyciel był potrzebny, bardzo potrzebny. Tysiące ludzi chciało uczyć się języka polskiego, historii, poznać Polskę. W każdej niemal miejscowości powstawały kursy, które ciągnęły się długo wieczorami, zwłaszcza zimowymi. Mowa i pieśń polska, gnębiona dawniej bez pardonu, teraz na wolności niczym już nieskrępowana wydobyla się ze spontaniczną siłą, tym bardziej, że znalazły się warunki jej kultywowania.

Rozbrzmiewała pieśń w chórach, które powstały licznie tam, gdzie znalazł się nauczyciel dyrygent. Na scenach odgrywano utwory teatralne, a wszelkie imprezy cieszyły się wielkim powodzeniem. Liczne wycieczki, organizowane przez nauczycielstwo, dążyły ze Śląska zwłaszcza do Krakowa, by zobaczyć to, do czego tak dawno serce tęskniło. W związku z kursami języka polskiego, literatury i historii rosło zapotrzebowanie na słowo drukowane. Głodu książki nie mogły zaspokoić skromne i nieliczne biblioteki zarówno ze względu na ilość jak i jakość. Organizacje, do których należał ten dział pracy, uznały za najważniejsze (na szczęście bezkrwawe) walki o posiadanie terytoriów dla monopolu oświatowego. Sytuację ratowały nieco księgozbiory prywatne nauczycieli, które na dłuższą metę nie mogły wystarczyć. Entuzjizm ludności, który wziął początek w okresie przed i podczas plebiscytu, trwał nadal z niesłabnącym napięciem. Nauczycielstwo związkowe stawało do pracy w licznie powstających organizacjach społecznych, szczególnie w Związku Powstańców Śląskich, Związku Obrony Kresów Zachodnich (dziś P. Z. Z.) i towarzystwach śpiewaczych. W pracy oświatowej na pierwszy plan wysuwały się odczyty jako jedna z najpoważniejszych form oświatowych, przedstawienia i organizacja uroczystości narodowych.

W sytuacji politycznej w tych pierwszych latach nadciągały czarne chmury. Zaciętrzewienie polityczne stronnictw polskich przy kompletnym braku myśli państwowej, brak poczucia odpowiedzialności zdawały się prowadzić nieuchronnie ku katastrofie. Czynniki niemieckie, reprezentowane silną grupą w Sejmie Śląskim, prowadziły akcję dywersyjną, wykorzystując znakomicie sytuację polityczną i zdobywając pozycje opuszczone w czasie powstań.

Namiętna agitacja posuwa pracę destrukcyjną szybko naprzód. Najsilniejsza walka rozgorzała na odcinku szkolnym, walka niemal o każde dziecko. Ówczesne stosunki prawne pozwalały na ciągłą fluktację i wędrówki dzieci od szkoły polskiej do niemieckiej i z powrotem. Haniebny handel duszą dziecka kwitnął w całej pełni. Sytuacja była już nader groźna, bo, pomijawszy dewastację dusz ludzkich, liczba szkół niemieckich i dzieci w tych szkołach rosła. W roku 1926/27 szkół tych było 313 a dzieci 26.488. W tej sytuacji władze były niezdecydowane, a Konwencja Genewska przytłoczyła interes państwa. Na tym odcinku nauczycielstwo związkowe zgrupowało wszystkie swoje siły. Przyszedł rok 1926, który szczególnie w zakresie szkolnictwa przyniósł zasadnicze zmiany. Napierająca fala niemiecka, zatrzymana w swoim biegu stanowczym krokiem nowych władz, które wyraźnie w swych wystąpieniach zaakcentowały interes państwa, zaznacza się od tej chwili już stałym odpływem. Jeszcze kilka lat trzeba było na to, aby rok 1926 zaznaczył się wyraźnie swoim wpływem w życiu politycznym i społecznym. Ideologia Marszałka Piłsudskiego zwolna torowała sobie drogę i wchodziła w życie. W tych nowych warunkach organizacja nasza weszła w nowy etap pracy. Wyszliśmy mocno postulat wychowania państwowego zarówno w szkole jak i oświacie pozaszkolnej. W stwierdzeniu, że oświata pozaszkolna nie może być czymś przypadkowym, lecz celowym wysiłkiem w wychowaniu obywatela dla państwa, zwracaliśmy się do władz z memoriałami, w których akcentowaliśmy ważność oświaty pozaszkolnej, konieczność nadania jej pewnych podstaw i struktury organizacyjnej. Na konferencji oświatowej pracowników oświatowych w dniu 4. X. 1929 r., uznając problem oświaty pozaszkolnej za problem natury państwowej, domagaliśmy się: 1. rozwiązania problemu oświaty pozaszkolnej na drodze ustawowej, która by określiła zakres kompetencji i obowiązków czynnika państwowego, samorządowego i społecznego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i zapewniła dla tej oświaty podstawy finansowe; 2. uaktywnienia Wydziału Oświecenia Publicznego na terenie oświaty pozaszkolnej, jako w pierwszym rządzie powołanego do strzeżenia i reprezentowania interesu i dobra państwa; 3. powstania przy wydziałach powiatowych i radach miejskich Komisji Oświaty Pozaszkolnej; 4. wykształcenia i przygotowania do pracy społeczno-oświatowej potrzebnej kadry pracowników

oświatowych; 5. wprowadzenia w seminariach nauczycielskich na terenie województwa śląskiego przedmiotu o oświacie pozaszkolnej; 6. rozwiązania na drodze ustawy ważnego i aktualnego problemu organizacji utrzymania bibliotek publicznych w województwie śląskim.

W naszych warunkach było to tym bardziej ważne i konieczne, że byliśmy świadkami marnowania zarówno grosza publicznego jak i sił społecznych. W budżecie województwa śląskiego na oświatę pozaszkolną stawiano corocznie poważne pozycje.

Sejm Śląski uchwalał organizacjom oświatowym i społecznym subwencje, te zaś gospodarzyły pieniądzem bez kontroli co do celowości jego użycia. Rezultaty tych subwencji na terenie społeczno-oświatowym były znikome. Przy Wydziale Oświecenia Publicznego byli przez lat kilka ludzie, którzy kierować mieli oświatą pozaszkolną. Stwierdzić trzeba, że nie dawali własnej inicjatywy, nie tworzyli instytucji oświatowych ani nie dawali kierunku pracy oświatowej. Spełniali rolę biura rejestracyjnego. Przyznać trzeba, że nie mieli do dyspozycji żadnych funduszy, których mogliby użyć na prowadzenie tej pracy, gdyż fundusze szły na subwencje. Praca oświatowa w tych warunkach szła różnymi drogami. Organizacje społeczne pojmowały ją niejednokrotnie błędnie, podciągając pod to pojęcie przejawy różnych akcji, nie mających z nią nic wspólnego. Wysiłki krzepły w martwy szablon i rutynę. W całokształcie życia organizacji społecznych treść zanikała, natomiast rozwielała się forma, która dawała pozory wielkich wysiłków i sukcesów.

W tej sytuacji Związek Nauczycielstwa Polskiego był prawie jedynym na tutejszym terenie ogniskiem, gdzie wykuwała się myśl racjonalnie ujętej pracy społeczno-oświatowej. Poddawano rewizji dotychczasowe wysiłki i wyniki. Akcja ta wiązała się z tą samą pracą Zarządu Głównego, gdzie Wydział Pracy Społeczno-Oświatowej przepracował te zagadnienia. Związek bowiem od pierwszej chwili swego istnienia, ujmując szeroko zagadnienia oświaty i wychowania, pracę oświatową wśród szerokich mas wysunął jako jeden z podstawowych postulatów, prowadząc w okresie niewoli akcję niepodległościową. Obecnie dział pracy ujęty jest w Statucie Z. N. P., który w art. 6 mówi: „W swej służbie społecznej Z. N. P. dąży do a) kształtowania współżycia obywateli na zasadzie sprawiedliwości społecznej, b) wyrobienia społecznego obywateli, do podnoszenia ich kultury ogólnej i gospodarczej, c) czynnego zainteresowania obywateli potrzebami oświaty.“

W zakresie form pracy społeczno-oświatowej Z. N. P. wprowadził wiele nowych, spośród których wyróżnić należy świetlice.

Stojąc na stanowisku, że oświata powinna być powszechną, dążyliśmy do tego, by służyła masom robotniczym, a w szczególności młodzieży, wskazywaliśmy środki i sposoby realizacji.

Specjalną troską i opieką w pracy oświatowo-wychowawczej otaczaliśmy młodzież pozaszkolną, która po opuszczeniu murów szkolnych najbardziej jest narażona na działanie ujemnych wpływów środowiska. Wymaga ona dalszej opieki, aby wiązanie jej z kulturą polską oraz urabianie charakterów było kontynuowane w dalszym ciągu przez odpowiednich wychowawców.

Po młodzież pozaszkolną (nawet jeszcze szkolną) wyciągały się często niepowołane ręce. Chciały nią zasilić swoje szeregi organizacje niemieckie, które dysponowały kapitałem, ludźmi i planem organizacyjnym. Czekwały na nią partie polityczne i różne organizacje społeczne. Młodzież często dostawała się w ręce ludzi, którzy, mieniając się być jej organizatorami i dobroczyńcami, wywierali na nią zgubny wpływ. Domagaliśmy się, aby ten, kto chce wychowywać tę młodzież, miał odpowiednie kwalifikacje moralne.

Pośród młodzieży wyróżnialiśmy młodzież bezrobotną, upośledzoną najdotkliwiej. Nieśliśmy tej młodzieży, która znikąd nie miała pomocy, ciepło serc naszych, stając wśród niej w świetlicach i ośrodkach pracy. Na terenie organizacji młodzieżowych istniały silne antagonizmy, wszczepione i podsycane przez starszych, niweczące pozytywną pracę i wpływające ujemnie na wychowanie młodego obywatela. Na to zjawisko zwracaliśmy uwagę władz, a w naszej działalności wpływaliśmy na osłabienie tych antagonizmów, niwelując je tam, gdzie znaleźliśmy ludzi dorosłych do zadania pełnienia roli wychowawców młodzieży.

Ze względów społecznych wysunęliśmy żądanie przedłużenia obowiązku kształcenia młodzieży do lat 18-tu. Praca społeczno-oświatowa wymaga ludzi do niej przygotowanych. Nie wystarcza dziś tylko chcieć, trzeba umieć. Rozległa dziedzina tej pracy stawia przed wychowawcami nowe obowiązki. Nie wystarcza posiadanie ogólnego wykształcenia. Trzeba posiadać różne umiejętności, znajomość form i metod, by działać celowo i skutecznie. Dawniejsze typy uniwersalnych pracowników oświatowych ustępują miejsca specjalistom, którzy poświęcają się pracy wśród młodzieży lub dorosłych, świetlicy, spółdzielczości itd. **Z. N. P.**, doceniając ważność przygotowania członków do pracy społeczno-oświatowej, urządzał dla nich kursy, konferencje, pokazy i wycieczki, zawsze licznie obsłane przez tych, którzy dając pracę, nie szczędzili trudów i wydatków, by nauczyć się pracować lepiej i wydatniej.

Na minione 15-lecie pracy organizacji naszej na odcinku społeczno-oświatowym patrzymy z dumą, w pełni poczucia dobrze spełnionego obowiązku. Dążyliśmy wytrwale i uparcie do celu, nie zważając na piętrzące się przeszkody i trudności. W pracy i walce o nasze ideały zdobywaliśmy hart ducha, który pozwolił przetrwać zwycięsko wiele chwil trudnych i łamać przeszkody na drodze stojące. Praca oświatowa ma to do siebie, że nie daje satysfakcji,